Prof. dr Józef Broda

Lasy Państwowe województwa pomorskiego w okresie międzywojennym

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. wymagało tworzenia jednolitych podstaw organizacyjnych we wszystkich działach gospodarki państwa. Dla lasów państwowych przyjmuje się, że pierwszym zasadniczym aktem prawnym w skali całego kraju, traktującym je jako oddzielną gałąź gospodarki narodowej, było rozporządzenie Prezydenta RP z 30 XII 1924 r. w sprawie wydzielenia lasów państwowych w odrębny pion administracji państwowej. Uzupełnieniem tego dekretu było rozporządzenie Rady Ministrów z 16 stycznia następnego roku (1925) wprowadzające jednolity podział administracyjny lasów na 10 dyrekcji lasów państwowych oraz rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych z 27 stycznia o utworzeniu nadleśnictw w lasach państwowych. Jeśli chodzi o dyrekcje zachodnie, była to ustawowa formalność, gdyż nadleśnictwa już istniały. W dyrekcji toruńskiej było ich 31, w dyrekcji bydgoskiej (wówczas istniała taka dyrekcja) było 36, a w poznańskiej 26.

Tworzenie się struktur Lasów Państwowych

W Wielkopolsce zręby polskiej administracji leśnej[1] zaczęły się tworzyć już w grudniu 1918 r., jeszcze przed wybuchem powstania wielkopolskiego, kiedy to tamtejszy sejm dzielnicowy powołał najwyższe władze dla ziem byłego zaboru pruskiego. Z dniem 31 stycznia 1920 r. Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej powołało 4 dyrekcje lasów państwowych: w województwie poznańskim — poznańską i toruńską, a w województwie pomorskim — bydgoską i gdańską[2]. Władzą naczelną do spraw leśnych na całym tym obszarze była Sekcja Leśna w Departamencie Rolnictwa i Dóbr Państwowych tegoż ministerstwa.

Dyrekcja gdańska obejmowała północną część Pomorza (ryc. 1), od półwyspu helskiego po granicę z dyrekcją bydgoską, przebiegającą przez północną część Borów Tucholskich – od nadleśnictwa Lipusz przy pograniczu z Niemcami i dalej ukośnie w kierunku Grudziądza, gdzie stykała się z granicą ówczesnej dyrekcji toruńskiej, której przebieg nie jest dokładnie znany. Mogła to być linia Wisły.

Na mapce poglądowej na rycinie 1 powierzchnia dyrekcji bydgoskiej została oznaczona paskami: w części północnej poziomymi (ta jej część weszła po 1932 r. w skład dyrekcji toruńskiej) i pionowymi (w części włączonej do dyrekcji poznańskiej).

W 1922 r. w związku z włączeniem byłej Dzielnicy Pruskiej w skład państwa polskiego nastąpiło podporządkowanie okręgów dyrekcyjnych lasów państwowych w Wielkopolsce i na Pomorzu centralnym władzom leśnym w Warszawie (Departamentowi Leśnictwa).

Wprowadzony w 1920 r. w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim podział lasów Państwowych na dyrekcje nawiązywał do pruskiego schematu organizacyjnego sprzed wojny. Teren zaboru pruskiego dzielił się bowiem na 4 rejencje (odpowiedniki naszych województw) w wymienionych wyżej miastach (Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk). W skład każdego urzędu rejencyjnego wchodził Oddział Lasów, któremu bezpośrednio podlegały lasy państwowe, zaś inne pozostawały pod jego nadzorem. Utworzone w 1920 r. polskie dyrekcje lasów państwowych były więc odpowiednikami pruskich Oddziałów Lasów w zarządach rejencyjnych.

Pruski schemat struktury organizacyjnej lasów państwowych w obu dzielnicach zachodnich bardzo różnił się od struktury w pozostałych byłych zaborach, przede wszystkim wielkością powierzchni poszczególnych jednostek organizacyjnych ─ dyrekcji, nadleśnictw i leśnictw. Między dyrekcjami na terenie byłego zaboru pruskiego a okręgami (od 1925 r. dyrekcjami) na pozostałym obszarze kraju zachodziły bowiem bardzo duże różnice pod względem powierzchni. Gdy na trzy okręgi lasów państwowych Polski centralnej (warszawski, radomski i siedlecki) wypadało przeciętnie na każdy po 340 tys. ha lasów, z kolei na następne trzy okręgi województw wschodnich (Białowieża, Łuck i Wilno) – po 324 tys. ha, a na okręg lwowski (obejmował on całą byłą Galicję) – 310 tys. ha, to cztery dyrekcje zachodnie miały przeciętnie po 139 tys. ha lasów. To się nieznacznie wkrótce zmieniło, gdyż w 1923 r. dyrekcja gdańska została zniesiona – w związku z wyodrębnieniem Wolnego Miasta Gdańska. Podległe jej lasy państwowe przyłączono do dyrekcji toruńskiej. Ale i wówczas na pozostałe trzy dyrekcje zachodnie (Poznań, Toruń i Bydgoszcz) wypadało przeciętnie po 185 tys. ha lasów państwowych. Musiały więc zostać przeprowadzone dalsze zmiany organizacyjne. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 8 VII 1932 r. nastąpiło zniesienie dyrekcji bydgoskiej, a jej lasy rozdzielono między dyrekcją poznańską i toruńską (po 18 nadleśnictw). Ostatecznie więc na obie dyrekcje przypadało przeciętnie po 278 tys. ha lasów państwowych, co w

dalszym ciągu było jeszcze mniej niż dla takich samych jednostek na pozostałym obszarze kraju.

Mapka na ryc. 1 obrazuje powyższe zmiany powierzchni i granic dyrekcji zachodnich. Dyrekcja bydgoska wykazana jest po podziale: jak już wyżej nadmieniono, część północną włączoną do dyrekcji toruńskiej oznaczono paskami poziomymi, zaś część południową przyłączoną do dyrekcji poznańskiej – paskami pionowymi.

W 1938 r. przeprowadzono nowy podział administracyjny lasów państwowych w Polsce, dostosowany do również zmienionego podziału kraju na województwa. Toruński okręg LP powiększono wówczas o 3 nadleśnictwa państwowe powiatów: Włocławek, Lipno i Rypin, przeniesionych z województwa warszawskiego do województwa pomorskiego. Z tego zaś województwa przesunięto do województwa warszawskiego powiat Działdowo z nadleśnictwem państwowym Dwukoły. Wtedy również na pograniczu Borów Tucholskich wyłączono z poznańskiej dyrekcji LP na rzecz dyrekcji toruńskiej 3 nadleśnictwa z południowej ich części (na mapce na ryc. 1 zaznaczono to strzałką). Łącznie dyrekcja toruńska miała wówczas 56 nadleśnictw. Przedstawione wyżej zmiany terytorialne i stanu posiadania oczywiście nie odegrały żadnej roli wobec rychłego wybuchu II wojny światowej.

Lasy i gospodarka leśna

Na początku 20-lecia międzywojennego lesistość województwa poznańskiego wynosiła 17,5 %, a województwa pomorskiego 21,8 %. W woj. poznańskim lasy państwowe stanowiły nieco ponad 43 % jego powierzchni leśnej, zaś w woj. pomorskim 76,5 %. Tak znaczny odsetek lasów państwowych na Pomorzu wynikał z tego, że na jego terenie znajdował się duży kompleks leśny – Bory Tucholskie, będący własnością skarbu państwa. Pod tym względem na drugim miejscu w Polsce było woj. białostockie, na którego obszarze znajdowały się trzy takie kompleksy lasów państwowych ─ puszcze: Białowieska, Augustowska i Knyszyńska. Województwo poznańskie, w którym w ciągu omawianego dwudziestolecia odsetek lasów państwowych zwiększył się z 43 % do ponad 50 %, zajmowało trzecie miejsce na 17 województw w Polsce. A zatem województwa zachodnie miały ─ spośród grup województw według byłych zaborów ─ najwyższy odsetek lasów państwowych.

Dla porównania warto podać, że np. w woj. krakowskim z lesistością prawie 21 % było zaledwie niecałe 9 % lasów państwowych, w woj. lwowskim jeszcze mniej ─ nieco ponad 4 %, zaś woj. tarnopolskie w ogóle nie miało lasów państwowych.

W województwach zachodnich głównym gatunkiem lasotwórczym w lasach była sosna, tworząca miejscami duże zwarte kompleksy, np. między Toruniem a Bydgoszczą, w powiatach szamotulskim i międzychodzkim oraz na Pomorzu (Bory Tucholskie). Ponad 90-procentowy udział sosny w powierzchni zalesionej to przede wszystkim rezultat prowadzonej przez Niemców od połowy XIX wieku gospodarki leśnej monokulturowej. Zgodnie z obowiązującą „szkołą pruską" faworyzowano gatunki iglaste. W wyniku tych działań został zniekształcony np. skład gatunkowy Borów Tucholskich, których drzewostany bukowo-sosnowe z domieszką dębu, grabu, klonu i innych liściastych przekształcono na jednolite sosnowe. W okresie międzywojennym nadal faworyzowano gatunki iglaste.

Gospodarka w lasach państwowych byłej Dzielnicy Pruskiej stała na bardzo wysokim poziomie. Ten poziom wywodził się jeszcze z okresu zaborów. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości nadal obowiązywało ustawodawstwo pruskie, zastępowane stopniowo przepisami polskimi. Zasadnicze znaczenie miało rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22 III 1928 r. „o zagospodarowaniu lasów państwowych", które ujednolicało gospodarkę we wszystkich trzech byłych zaborach, a zarazem eliminowało ustawodawstwo zaborcze w zakresie zagospodarowania lasów państwowych. Podobne rozporządzenie dla lasów niepaństwowych ukazało się rok wcześniej ─ w 1927 r. Najważniejszym jednak aktem prawnym dotyczącym lasów państwowych był tzw. dekret wrześniowy, z 30 IX 1936 r., rozszerzający i modyfikujący przepisy obowiązujących dotąd ustaw leśnych z 1924 i 1928 r.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości najpilniejszym zadaniem w zakresie hodowli lasu było zalesienie zrębów wojennych, z czym uporano się do końca 1923 r. Zręby odnawiano najczęściej sadzeniem (75%), rzadziej siewem i głównie sosną (około 95 % powierzchni). Przez całe dwudziestolecie międzywojenne powierzchnia odnowień i zalesień przeważała nad powierzchnią zrębową. Wyjątek stanowił rok 1925, kiedy to w Wielkopolsce i na Pomorzu prowadzono na wielką skalę wyręby sanitarne po ogromnej gradacji strzygoni choinówki.

Po 1928 r., t.j. do wydania rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów państwowych, prowadzone cięcia pielęgnacyjne miały raczej charakter cięć

sanitarnych, ograniczano się bowiem głównie do usuwania drzew martwych i obumierających. Pielęgnacja lasu, zwłaszcza pielęgnacja upraw i młodników, wiązała się z wysokimi kosztami, gdyż pozyskiwanie drobnicy było deficytowe.

Jeśli chodzi o urządzanie lasu, to w pierwszych latach powojennych polska administracja lasów państwowych korzystała z planów urządzeniowych sprzed wojny, sporządzonych przez leśników niemieckich. Wówczas z obsadą stanowisk w polskiej służbie leśnej były duże trudności, gdyż rząd zaborczy zatrudniał wyłącznie leśników niemieckich, którzy po wojnie wyjechali do Rzeszy. Polskich leśników było mało, przeważnie przybyłych z Galicji. W zaborze pruskim nie było bowiem szkoły leśnej, w której mogłaby się kształcić polska młodzież.

W dyrekcjach zachodnich było urządzonych definitywnie sprzed wojny około 72 % lasów państwowych, resztę urządziła definitywnie do 1925 r. administracja polska. Oczywiście dawniejsze plany urządzeniowe stopniowo dezaktualizowały się w miarę upływu okresu ich ważności.

W 1931 r. ze względu na niezadowalający stan zagospodarowania lasów państwowych i niejednolite zasady podziału przestrzennego, (dyrektor naczelny LP) Adam Loret zarządził ─ jak już wyżej zaznaczone ─ przeprowadzenie jednorazowej nadzwyczajnej rewizji planów gospodarczych nadleśnictw państwowych. Jej celem było m.in. dokonanie nowego podziału powierzchniowego, co raczej nie dotyczyło dyrekcji zachodnich. Natomiast istotną dla nich zmianą było obniżenie kolei rębności dla sosny, zajmującej ponad 90 % powierzchni drzewostanów – ze 120 lat do 100 lat. Rewizji został poddany również plan użytków rębnych i międzyrębnych oraz plan odnowienia.

Wielkie gradacje szkodliwych owadów

Stan zdrowotny lasów Wielkopolski i Pomorza w okresie międzywojennym, mimo racjonalnie prowadzonej w nich gospodarki, był daleki od zadowalającego. Dominujący udział sosny w drzewostanach ─ jej udział w lasach państwowych dyrekcji poznańskiej wynosił 91 %, w dyrekcji toruńskiej 92 % ─ sprzyjał masowym pojawom szkodników pierwotnych: strzygoni choinówki, brudnicy mniszki, poprocha cetyniaka, barczatki i innych. Z nich najwięcej szkód wyrządziła strzygonia.

Pierwsza gradacja strzygoni choinówki[4] trwała trzy lata (1922-24) i wystąpiła w całej środkowej Europie. W Polsce objęła około 400 tys. ha. Ofiarą jej padły

wówczas drzewostany sosnowe we wszystkich istniejących na zachodzie Polski dyrekcjach lasów państwowych (poznańskiej, toruńskiej, bydgoskiej i gdańskiej). Na terenie Wielkopolski i Pomorza były trzy zasadnicze duże rejony masowego wystąpienia strzygoni, mianowicie: w północno-zachodnim nadgranicznym pasie w okręgu poznańskim, między Wartą a Notecią, następnie dość duże gniazdo wokół Bydgoszczy oraz na Pomorzu prawie cały obszar Borów Tucholskich. Łącznie na całym obszarze lasów państwowych Wielkopolski i Pomorza gradacja strzygoni choinówki ─ według stanu na koniec 1923 r. ─ objęła 41 ówczesnych nadleśnictw, w tym 19 w bardzo dużym stopniu, każde z powierzchnią ponad 1000 ha drzewostanów opanowanych przez strzygonię lub już zniszczonych.

W ówczesnym okręgu gdańskim najbardziej zniszczone było nadleśnictwo Błędno w samym środku Borów Tucholskich, zaś w okręgu toruńskim ─ nadleśnictwo Przewodnik z obszarem ponad 2 tys. ha zniszczonych lasów, stanowiących połowę jego powierzchni leśnej. Nadleśnictwa w ówczesnym okręgu gdańskim z powierzchnią zaatakowanych drzewostanów ─ każde powyżej 1000 ha, znajdowały się prawie wyłącznie we wschodniej części Borów Tucholskich.

Ogółem w ówczesnych 4 dyrekcjach lasów państwowych ─ według stanu na koniec 1923 r. ─ zostało dotkniętych gradacją strzygoni choinówki 56,7 tys. ha, z czego na sam okręg poznański przypadało około 55 %. Drugie i trzecie miejsce zajmowały okręgi toruński i gdański, ostatnie ─ okręg bydgoski.

W początkach pojawienia się strzygoni stosowano w kilku nadleśnictwach jako sposoby jej zwalczania ─ kopanie rowów izolacyjnych oraz oczyszczanie gleby z runa leśnego przez grabienie ściółki i mchu. Niewiele to pomogło, gąsienice wędrowały dalej, opanowując coraz to dalsze partie drzewostanów mimo różnic w jakości siedlisk i ukształtowania terenu.

Rozmiary klęski spowodowanej przez strzygonię zmusiły administrację lasów państwowych okręgów zachodnich do szybkiego usuwania zniszczonych drzewostanów, aby nie dopuścić do nadmiernego rozmnożenia się szkodników wtórnych. Z danych liczbowych dla Pomorza wiadomo, że w latach 1924-26 wycięto zrębami zupełnymi ponad 7 tys. ha drzewostanów, a przerębowo około 3,2 tys. ha.

Jeszcze nie zostały zagojone rany zadane lasom Wielkopolski i Pomorza przez gradację strzygoni choinówki na początku lat dwudziestych, a już w niespełna dziesięć lat później nastąpił jej nawrót w nasileniu bez mała podobnym, jak poprzednio. Tym razem gradacja wystąpiła w dwóch głównych rejonach: w toruńsko-bydgoskim i w

Borach Tucholskich. Już w 1930 stwierdzono w niektórych nadleśnictwach zwiększoną ilość poczwarek strzygoni, co było zapowiedzią zbliżającej się ponownej gradacji. Jednocześnie ze strzygonią występował również borecznik (*Lophyrus similis).*

W okręgu toruńsko-bydgoskim nadleśnictw najbardziej zagrożonych przez strzygonię było 9, w większości ciągnęły się one zwartym pasem od Bydgoszczy do Torunia, a w Borach Tucholskich było ich 13, wszystkie w zachodniej i środkowej części Borów. W obu rejonach niektóre nadleśnictwa zostały dotknięte przez obie gradacje. Według prognoz Zakładu Doświadczalnego Lasów Państwowych na rok 1932 żer zupełny lub co najmniej prześwietlający zagrażał w obu rejonach około 12 tys. ha lasów, co istotnie się potwierdziło.

Za najskuteczniejsze sposoby walki z inwazją strzygoni choinówki uznano wówczas grabienie ściółki oraz opylanie drzew środkami chemicznymi. Pierwszy polegał na grabieniu w wały (pryzmy) nie tylko samej ściółki, lecz także próchnicy i górnej warstwy gleby, gdyż poczwarki strzygoni zimują w głębszych warstwach pokrycia gleby. Już jesienią 1931 r. przeprowadzano w kilku nadleśnictwach próbne grabienie, które okazało się bardzo skuteczne.

W 1932 r. na odbytych konferencjach ustalono szczegółowy plan działania, zwłaszcza zalecając jak najwcześniejsze przystąpienie do grabienia ściółki w nadleśnictwach zagrożonych żerem w następnym roku. Zima na przełomie 1932/33 r. była w pierwszej połowie nadzwyczaj łagodna i bezśnieżna, co pozwoliło prowadzić grabienie aż do lutego (1933 r.). Ogółem z całej powierzchni około 50 tys. ha zagrożonych drzewostanów wygrabiono 29 tys. ha, co było rekordową powierzchnią w tym sposobie zwalczania gradacji. Zużyto na to około pół miliona dniówek roboczych. Pozostałe 15 tys. ha, których wygrabienie z różnych względów nie było możliwe, przeznaczono do opylenia forestylem.

Koszt całej operacji do walki z tą gradacją nie był mały. Gdyby jednak nie podjęto tych działań, to same tylko straty na wartości drewna, jakie by powstały wskutek przedwczesnego wyrębu około 50 tys. ha. zniszczonych drzewostanów byłoby kilkanaście razy wyższe, nie licząc kosztów odnowień i zalesień, czasu ich odbudowy oraz trudnych do wycenienia szkód i strat pośrednich.

Znakomite wyniki ekonomiczne

Dochodowość produkcji lasów państwowych dyrekcji toruńskiej w latach trzydziestych omawianego okresu (do nich są dane liczbowe) była najwyższa spośród wszystkich dyrekcji w Polsce[5]. Np. przeciętny przychód netto przypadający na 1 m³ był niższy od dyrekcji toruńskiej: w dyrekcji radomskiej o 24 %, w dyrekcji lwowskiej o 48 % , w dyrekcji białowieskiej o 61 %, w dyrekcji wileńskiej aż o 73 %. Nawet w stosunku do sąsiadującej z toruńską dyrekcji poznańskiej przewaga tej pierwszej była wyraźna, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszej połowy lat trzydziestych. Wykazuje to wykres na ryc. 4. Jak z niego widać, jedynie w kryzysowym roku gospodarczym 1932/33 (w Polsce było wówczas „dno" kryzysu) wskaźniki procentowe dochodowości lasów państwowych pod względem wyróbki i zbytu drewna były zbieżne w dyrekcjach toruńskiej i poznańskiej oraz ogółem w skali krajowej.

Reasumując należy stwierdzić na podstawie powyższego przeglądu, że mimo nawiedzenia lasów Pomorza przez duże gradacje szkodliwych owadów i spowodowanych przez nie ogromnych strat i szkód, gospodarka w lasach państwowych dyrekcji toruńskiej (w mniejszym stopniu również poznańskiej) przodowała w skali krajowej i mogła się poszczycić dobrymi wynikami w ogólnym ich zagospodarowaniu i dochodowości.

Podpisy pod rycinami

Ryc. 1. Podział administracyjny lasów państwowych województwa pomorskiego w okresie międzywojennym.

Ryc. 4. Dochód netto przypadający w zł na 1 m³ pozyskanego drewna w dyrekcjach Poznań i Toruń oraz ogółem w lasach państwowych w latach 1927/28 – 1937/38.